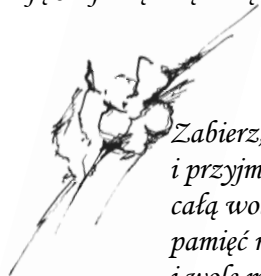


*Panie,
naucz mnie być hojnym.
Naucz mnie służyć Ci tak,
jak tego jesteś godzien.
Naucz mnie dawać, a nie liczyć,
walczyć, a na rany nie zważać,
pracować, a nie szukać spoczynku,
ofiarować się,
a nie szukać nagrody innej
prócz poczucia, że spełniłem
Twoją Najświętszą wolę.*



*Zabierz, Panie,
i przyjmij
całą wolność moją,
pamięć moją i rozum,
i wolę mą całą.
cokolwiek mam
i co posiadam.
Twoje jest wszystko, Panie,
Ty mi to wszystko dajesz,
Tobie to, Panie, oddaję.
Rozporządzaj tym w pełni
zgodnie z Twoją wolą.
Daj mi tylko Twoją miłość
i Twoją łaskę,
a to mi wystarczy.*

Rękolekcje w życiu codziennym

wg metody św. Ignacego Loyoli



Czwarty tydzień

Jestem zaproszony do życia w obfitości

12 - 19 marca 2005

Powołanie Piotra - Wyplłyn na głębię (Łk 5, 4-11)

Pomimo słabości i grzechów Bóg nie zaprzestaje wzywać nas do życia w obfitości, pełni – wyplłyn na głębię, a więc pozwól zanurzyć się swojemu sercu w niezłębionej miłości Boga, Jego miłosierdziu – a będziesz łowił ludzi...

Czy słyszę zachęcający głos Boga? Czy łódź mojego życia kieruje się Jego wezwaniem? Czy chcę zaprosić Jezusa na wspólny połów – do mojego życia, rodziny, pracy, marzeń, planów, kompleksów, słabości?

Jezus nie boi się mojego lęku i niepewności – zaprasza mnie do tego, by strach przed „więcej” przekraczać z Nim!

Jezus zaprasza celnika Mateusza (Łk 5, 27-32)

Zaproszenie pada w stronę człowieka, który na pewno się tego nie spodziewał ani nie planował nawrócenia. Wprost przeciwnie – siedzi pośród swoich spraw, pochłonięty liczeniem pieniędzy. Ale usłyszał – wstał i poszedł za Nim! Czy nie jest to cud?

Bóg naprawdę nie ma względu na osoby – bez względu na ich zaprzepaszczone nadzieje, zakopane talenty, nieudane plany i wybory... Do każdego przychodzi pierwszy, każdemu obiecuje życie pełnią!

Jaka jest moja odpowiedź?

Jezus rozmnaża chleb (Mt 14, 13-21; Mk 6, 14-29; Łk 9, 12-17)

Tak niewiele mam w ręku – sam tak często chodzę głodny... Głodny miłości, uznania, szacunku; zlakniony czasu i zainteresowania innych, pełen oczekiwania na przyjście bliskiej osoby, zrozumienia... Jezus jednak mówi – „wy sami dajcie im jeść...” – Często myślimy, że to przekracza nasze możliwości, przeżywamy frustracje i rozczarowania – ale to On sam karmi, zaspokaja głód i laknienie; On zaprasza do współpracy, odpowiedzi na wezwanie „dajcie im jeść”; przez nasze ręce dokonuje cudu, tak że zostaje jeszcze tyle koszy pełnych chleba. Bóg nie ma granic, by zaskakiwać i zaspokajać pragnienia ludzkiego serca w takiej obfitości, jakiej nawet się nie spodziewamy!

Jeśli Bóg daje – to w obfitości; tyle, że nie potrafimy tego unieść, ogarnąć... Bóg daje nadzieję. Tak niewiele potrzeba, aby doświadczyć cudu...

Bóg daje obietnice (Iz 41, 17-20)

Nawet na pustyni Bóg może zasadzić najpiękniejszy ogród świata – oto tryskają strumienie z pozornie wyschłych łożysk, cyprysy i oliwki posadzone możliwą ręką Boga; jeśli tylko pozwolimy Mu zatroszczyć się o wyschnięte

źródła i otworzymy drzwi serca: zaprowadzimy Go na wyschnięte pola naszych pragnień i nieudanych spraw, wstydliwych upokorzeń, zawiedzionych nadziei, nikomu niepotrzebnych poświęceń, niezrozumienie, rozpacz – to wszystko w dłoniach Ojca doświadcza ukojenia i przemienia się w najpiękniejszy ogród świata...

Jezus przemienia wodę w świetne wino (J 2, 1-12)

Kamienne stągwie pełne wody – jakże z nich rozlać dobre wino na stoły weselne?! Czy uwierzyć Temu, który przygląda się sługom z uwagą i żąda tak absurdalnego zaufania? Czy stać mnie na takie zaufanie, odwagę – wbrew logice, zdrowemu rozsądkowi? Tyle mam już lat, niejedno widziałem, niejedno przeżyłem – rozczarowanie, wstyd, rozpacz nieudanych zawierzeń... Czy stać mnie na takie ryzyko – ryzyko posmakowania tak znakomitego wina?...

Spotkanie z uczniami: Emaus (Łk 24, 13-33; J 6, 53-54)

Przemiana wody w wino – przemiana mojego życia w doświadczeniu Eucharystii. Jezus wyjaśnia pisma uczniom i dzieli się chlebem: oto ich serca palają – tak naprawdę poznają Go dopiero wtedy, przy wspólnym stole! On JEST w Eucharystii – pragnie DLA MNIE łamać chleb i przemieniać moje życie. Jeśli pragnę obecności Chrystusa w moim życiu, to właśnie tam tryska dla mnie źródło łask, Serce ciągle obecne – Bóg z nami i pośród nas.

Dobry Pasterz - Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości (J 10, 7-10)

Pozwolę się nieść tym słowom: Jakiej obfitości oczekuję? Dokąd zaprasza mnie Jezus?

